

Ministerstwo Cyfryzacji opublikowało rejestr umów

26 stycznia 2016

Ile kosztowały usługi komórkowe dla Ministerstwa Cyfryzacji? Kto wykonał zdjęcia na jego stronę? To wszystko możemy sprawdzić w rejestrze umów opublikowanym przez ministerstwo cyfryzacji. To godny pochwalenia przykład przejrzystości urzędu!

Rzadko zdarza nam się chwalić te urzędy, które w kwestii udostępniania informacji zrobiły więcej niż musiały. Ministerstwo Cyfryzacji to taki właśnie urząd – zrobił więcej niż musiał. W swoim Biuletynie Informacji Publicznej ministerstwo opublikowało [rejestr umów i zamówień z lat 2012-2016](#). Możemy sobie sprawdzić na co ministerstwo wydawało pieniądze. Możemy się dowiedzieć ile kosztowały miejsca parkingowe, albo ile kosztowało korzystanie z serwisu informacyjnego PAP. Wszystko jest przedstawione w wygodnej do przeszukiwania tabelce.

„Dziennik Internautów” od dawna wspiera ideę publicznych rejestrów umów. Naszym zdaniem każdy urząd w Polsce powinien publikować takie tabelki. Każdy obywatel powinien móc sprawdzić co urząd kupuje, za ile i od kogo.

Już wcześniej rejestry umów ujawniały m.in. urzędy miast. Temat rejestrów umów był też podnoszony przy kampanii prezydenckiej. Niestety były pewne problemy z ujawnieniem rejestru umów Kancelarii Prezydenta.

Udostępnianie rejestrów umów nie jest obowiązkiem, ale jest bardzo dobrą praktyką. W lipcu ubiegłego roku Adam Dobrawy zwracał się do ministerstw, aby ujawniały swoje rejestry. Niestety Kancelaria Premiera stwierdziła, że opublikowanie przez nią rejestru umów wymagałoby zmiany przepisów. Trudno powiedzieć jak ktoś wpadł na takie wytłumaczenie. Kilka innych

ministerstw odpowiedziało, że nie ma obowiązku i kropka.

Ministerstwo Cyfryzacji podjęło wyzwanie. Nie tylko opublikowało „jakiś” rejestr umów, ale zrobiło to we właściwy sposób. Oto dlaczego.

- Rejestr umów MC jest czytelny (nie jest jakimś niewyraźnym skanem, tylko ma formę tabeli na stronie).

- Rejestr umów MC da się przeszukiwać.

- Rejestr da się dodatkowo pobrać w „przeszukiwalnym” formacie PDF.

- W rejestrze określono kontrahentów. Nie ograniczano się do publikowania okrojonych informacji o wykonawcy (np. „osoba fizyczna”).

- W rejestrze zawarto informacje o współfinansowaniu ze środków UE. To może być istotne dla oceny poszczególnych umów.

Ministerstwo Cyfryzacji nie tylko stało się przejrzyste. Ono dało również dobry przykład. Pokazało, że tak właśnie można zrobić. To samo ministerstwo udostępnia swoje zasoby na licencji Creative Commons. Może Creative Commons to jeszcze nie domena publiczna, ale zawsze to lepiej niż wypisywanie na stronach, że np. używanie zdjęć w celach komercyjnych jest niedozwolone.

Rzadko nam się zdarza pisać artykuły pochwalne na część urzędników. Nie lubimy im przyklaskiwać, ale teraz musimy. Niestety musimy. Szukaliśmy nawet w rejestrze czegoś, do czego dałoby się przyczepić, ale jakoś nie wyszło. Musimy się ograniczyć do stwierdzenia, że tak właśnie powinno się publikować rejestry umów.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl